

W sieci znowu wrze. Na tapecie kolejny raz Grodziec. Okazuje się, że istotne decyzje z punktu mieszkańca Będzina, szczególnie części dotyczącej Grodźca, poraz kolejny są podejmowane przez nieznane grono wybrańców, którym mam wrażenie wydają się coraz mocniej, że ich samorządowy mandat to taki imunitet na wszystko – bez względu na konsekwencje i opinię ich własnych mieszkańców.

Od kilku dni trwa akcja pn.

Rozbiórka wiaduktu nad ul. Marii Konopnickiej (nr drogi 300 049S) w ramach projektu „Remonty kapitalne dróg na terenie Będzina” współfinansowanego z Górnośląsko - Zagłębiowskiej Metropolii w ramach Funduszu Odporności 2025,

o której wybrani (ci nie zablokowani) mieszkańcy Będzina, Grodźca czy choćby samego Pekinu dowiadują się w ramach “ogłoszeń parafialnych” na profilu obecnego Prezydenta Miasta Będzina. Powód dość oczywisty i nie pozostawiający pola do dyskusji – stan techniczny obiektu był zły, a BEZPIECZEŃSTWO mieszkańców jest przecież najważniejsze.

O tym, że stan techniczny obiektu jest zły nie wiemy od wczoraj. Każdy most przechodzi przecież coroczny przegląd, a dodatkowo co 5 lat jest przeprowadzany przegląd techniczny tzw. pięcioletni, który ocenia ogólny stan techniczny obiektu, jego estetykę i otoczenie. Więc co się stało nagle, że ktoś w gminie zdecydował o tym, że miara bezpieczeństwa się przebrała? Moim zdaniem nic szczególnego, po prostu udało się zapewne pozyskać pieniądze zewnętrzne stąd zapadła decyzja o rozbiórce i pozbyciu się problemu. Przetarg na rozbiórkę odbył się moi drodzy w czerwcu 2025 roku, więc tak naprawdę od wtedy było wiadomo, że most idzie pod topór. Dlaczego nie poinformowano o tym mieszkańców? Skoro chodziło o ICH BEZPIECZEŃSTWO? Pewne dlatego, żeby nie wzbudzić dyskusji, która będzie problematyczna bowiem od lat mówi się, że Pekin to taki drugi Nikiszowiec i ma potencjał. Potencjał, którego nie widać przy 11-go Listopada w Będzinie. Radnych nie zasypujcie teraz pytaniami po co i dlaczego...idę o zakład, że oni też nie wiedzieli, co się dzieje na “dzielni”.

Wszyscy zapewne nabiorą teraz wody w usta, minie chwila i wszyscy zapomną. Dobro wspólne jest przecież najważniejsze. Idąc tym tokiem myślenia, dziwię się, że nie rozebrano zamku w Będzinie bo też przez kilka lat zagrażał on bezpieczeństwu mieszkańców Będzina albo większości kamienic w centrum Będzina. Byłoby wtedy wszystkim jakoś łatwiej i bezpieczniej.

Przechodząc do rzeczy: zapoznałem się z dokumentacją rozbiórkową (nie mam czasu czekać na interpelacje radnych po fakcie) i jako osoba na codzień zajmująca się także dokumentacjami rozbiórkowymi nie zauważyłem aby w żadnej części opisu technicznego pojawił się zwrot lub sentencja, że rozbiera się przedmiotowy wiadukt ze względu na jego “zły stan techniczny, co powinno być jak byk napisane w treści dokumentacji i potwierdzone jakąś ekspertyzą techniczną lub oceną techniczną.

Podstawę formalną opracowania dotyczącego rozbiórki stanowiła umowa pomiędzy Miastem Będzin (Inwestor), a Probudowa Adam Drożdżał (Wykonawca).

Techniczną podstawę opracowania stanowią przepisy i normy branżowe, przeprowadzona wizja terenowa oraz inwentaryzacja geometryczna.

ANI WZMIANKI O OCENIE TECHNICZNEJ CZY EKSPERTYZIE.

Jest za to ciekawostka dla mieszkańców wokół wiaduktu:

*“W bliskim sąsiedztwie przedmiotowego obiektu zlokalizowane są kamienice mieszkalne (ul. Marii Konopnickiej 6 oraz 8). Przed rozpoczęciem robót rozbiórkowych Wykonawca przeprowadzi szczegółową inwentaryzację istniejących uszkodzeń kamienic zlokalizowanych przy ul. Marii Konopnickiej 6 i 8 (dokumentacja fotograficzna i dokumentacja wideo – przekazana w formie elektronicznej dla inwestora przed rozpoczęciem robót), szczególnie pod kątem istniejących zarysowań i pęknięć murów. Podczas prowadzenia prac konieczne jest prowadzenie stałego monitoringu budynków pod kątem ewentualnego wpływu prac rozbiórkowych na stan techniczny budynków. **Zaleca się montaż reperów kontrolnych na ścianach budynków celem monitoringu ewentualnych osiadań**, dodatkowo należy uwzględnić **przyklejenie szczelinomierzy rozwarcia rys na pęknięciach elewacji budynku** (dokładną ilość musi oszacować wykonawca). W przypadku zaobserwowania pojawiających się uszkodzeń prace należy niezwłocznie przerwać. Po zakończeniu robót rozbiórkowych Wykonawca zobowiązany jest do przeprowadzenia ponownego przeglądu stanu technicznego ww. budynków pod kątem stwierdzenia ewentualnych uszkodzeń powstałych w trakcie prowadzenia prac. Z uwagi na możliwość uszkodzeń budynków przez drgania wywołane przez ciężki sprzęt budowlany, rozbiórkę przyczółków od strony zabudowań należy wykonać metodą bez uderową lub o ograniczonym stopniu uderowości (np. hydromonitoring, dynacem, robot wyburzeniowy o energii uderu do 160J)”.*

Polecam mieszkańcom bloków 6 i 8 zapoznać się z tematem czy faktycznie przed rozpoczęciem przedmiotowych robót zostały wykonane opisane wyżej czynności, bo jak wiemy demontaż przęsła zakończył się prawie katastrofą budowlaną, jak można było zobaczyć na filmikach w internecie, a smaczku dodawał fakt przebiegającej obok linii sN. Nie widziałem rozbiórki na żywo więc nie wypowiadam się szerzej w tym temacie.

Wielu z Was zwraca uwagę, że ów wiadukt stanowił swego rodzaju symbolikę. Ja uważam, że był to tak naprawdę zabytek-symbol tamtej epoki. O zabytkach mówi się, że stanowią nie tyle to, co odziedziczyliśmy je po naszych dziadkach, ale to co pożyczyliśmy od naszych dzieci. Raz utracone jako zasób nieodnawialny, bezpowrotnie zubażają naszą kulturę. Stanowią nośnik pamięci społecznej, stanowiącej podstawy naszej tożsamości. Dają poczucie przynależności, są budulcem wspólnot lokalnych, jak i narodowych. **Dlatego tak ważna jest dbałość o właściwy stan ich zachowania.** Niestety zabytki są niszczone, wiele z nich bezpowrotnie znika. Zaniechanie opieki lub celowe działania, takie jak wyburzanie, nielegalne przebudowy lub akty wandalizmu, doprowadzają do uszczuplenia zasobu zabytkowego, którego nie da się odzyskać....

Na fejsie pana Prezydenta czytam głosy co niektórych, że powinno się rozebrać kolejny symbol Grodźca czyli wiadukt pomiędzy ulicą Barlickiego, a Kempy.

Mieszkańcy Grodźca obudźcie się bo dążycie do gumkowania własnej historii...

Kończąc należy przypomnieć, że to kolejna "skandaliczna decyzja" po wyburzeniu kilka miesięcy temu jednego z kominów na terenie cementowni Grodziec w tle rozbrzmiewającej muzyki AC/DC – bez żadnej wcześniejszej informacji dla mieszkańców. Na naszych oczach jest po prostu demontowane dziedzictwo przemysłowe Grodźca.

Dla ciekawych. Koszt rozbiórki wiaduktu wyniesie mniej więcej 100 000 zł. To dla tych, którzy zastanawiają się czemu nie znaleziono pieniędzy na remont.

A nawet jeśli ich nie było i faktycznie stan przeseł był tak fatalny, to należało zdemontować tą część mostu i wkomponować ją w rewitalizowaną cementownię Grodziec jako symbol dawnej epoki. No ale to wymagałoby jakiejś szerszej dyskusji, na którą nikt czasu z mieszkańcami nie ma.

Po co rozbierać cały wiadukt? Ja kompletnie tego nie rozumiem. Można było zamiennie osadzić tam jakąś atrapę mostu, a uratować charakter i symbolikę tego miejsca. Pytanie czy leci z nami pilot pozostawiam jako retoryczne.

wyświetleń: 1.1K